

Brzydki – Grażyna Łobaszewska

Brzydka ona, brzydki on
Mała stacja, kiepski bar
A oni przytuleni,
jakoś niezwykle tak
Jakby się miał utlenić
nagle świat
I gdzieś w jeziorach źrenic
światła na tysiąc par
W czterech słońcach żar
Gdzieś tu chyba zakpił los
Ona brzydka, brzydki on
A taka ładna miłość,
aż nierealna wręcz
Tak jakby ich spowiła
tęcza tęcz
I wszechobecna siła
Tchnęła najczystszy ton
Tkliwy serca dzwon
Nie mów do mnie często zbyt
Wyglądasz dziś jak nikt
Jakoś nie bawi mnie już wcale
Ten banalny sznyt
Ja ci odpowiem szczerze
Uprzejmie wierzę, lecz
nie w tym rzecz
Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość,
Mała stacja, kiepski bar
Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość,
Brzydka ona, brzydki on
To nie w tym rzecz



